NIEBO GWIAZDZISTE

Nr. 2 1938 Rok IV ORGAN PRZYJACIÓŁ ASTROLOGII NAUKOWEJ W POLSCE

Monatsblatt für astrologische Forschung ◈ Revue mensuelle d'astrologie ◈ Monthly journal of astrology

KSIĄDZ BLANCHARD, CHATENAY

POSTAWA ŚWIATA KATOLICKIEGO WOBEC ASTROLOGII

W lipcu 1937 roku na IV. Kongresie Międzynarodowym Astrologii Naukowej w Paryżu — w którym jako przedstawiciel Polski brał również udział p. FR. A. PRENGEL, Red. N.Gw., Prezes P.T.A. w Bydgoszczy — zgłosił Ks. Blanchard z Chatenay (Francja) referat, w którym na podstawie głębszych studiów historycznych stwierdza, że Kościół katolicki nigdy nie potępiał wiedzy astrologicznej, poważnie i naukowo stosowanej w teorii i praktyce. Referat ten drukowany został w grudniowym numerze belgijskiego czasopisma astrologicznego »DEMAIN« w Brukseli. Poniżej podajemy rewelacyjny ten odczyt w przekładzie polskim p. KONSTANTEGO CHMIELEWSKIEGO.



Ksiądz Blanchard

Astrologia w toku swoich niezliczonych badań oraz teologia w jej roli strażniczki wierzeń religijnych, łączą się na jednym i tym samym punkcie — procesów wewnętrznych naszych świadomości. Otóż, czy ten teren spotkania się ma być polem bitwy, czy raczej punktem współpracy solidarnej i owocnej?

Jest tu okazja do przypomnienia mądrej rady wielkiego ekonomisty Le Play'a: „Szukajcie zawsze tego, co was jednoczy, unikajcie tego, co was rozdziela"; ponieważ w atmosferze zbytnich sporów, które prowadziły do przypuszczeń, że chodzi o jakieś nie dające się usunąć antagonizmy, wystarczy rozwiać dym namiętności, aby dojść do przyjaznego porozumienia i płodnej spółpracy.

Czy istotnie mamy podejrzewać astrologię, tę naukę o związku wszechświata z bytem, o wrogi antagonizm konkurencyjny do przejawów świadomości poznawczej, a nie widzieć w niej przyjaznego sprzymierzeńca medycyny, socjologii, biologii, meteorologii, adwokatury, wychowania, nauk przyrodniczych i czegoś więcej? Równolegle do wydatnych usiłowań różnych szkół astrologicznych scałkowania ich badań z dziedziną nauk przyrodniczych, zachodzi w innym planie podobna dążność zawarcia przymierza między astrologią a naukami o sprawach wyższego rzędu; a więc z etyką i teo-

logią, bądź — jak kto woli — z filozofią i religią. W związku z tym należy odgraniczyć wyraźnie zasięg uprawnień, jakie rościć sobie może z tej strony astrologia, oraz barier, jakie się jej przeciwstawia. Na takim gruncie może nastąpić spółpraca wzajemna teologa z astrologiem.

I.

Z rozwiązania, jakie się ma dokonać w stosunku do tego problemu, zależy oczywiście, postawa, którą zajmie świat katolicki wobec astrologii. Mówię „zajmie", ponieważ przy bieżącym stanie sprawy postawę tę cechuje wszędzie jeżeli nie wyraźna wrogość to przynajmniej podejrzliwość i zażenowanie. Bezładne wyprowadzenie na jaw mnóstwa kwestyj astralnych zdezorientowało i zaniepokoiło umysły; stało się to podobnie — przepraszam za wyrażenie, jakby rozrzucono w pochodzie jednocześnie złe i dobre sprawy; ogół chrześcijaństwa odnosi się do tego nieufnie, słusznie podejrzewając, że się dokonywa zamach na wierzenia mas.

Zaznaczam przy sposobności, że umieściłem w jednym z czasopism kościelnych artykuł, który miał na celu wyjaśnienie problemu, o jakim dopiero co wspomniałem. Chodziło o ewolucję obecnego stanu rzeczy. Ale jak dotychczas sfery oficjalne środowisk religijnych pozostawały wciąż przy operowaniu trwożnymi formułkami stereotypowymi, które w następstwie mego artykułu streszczały się w tezach: „Nauka błędna i absurdalna; hańba umysłu ludzkiego; prawdziwy obłęd; itp." Styl polemiczny, dopuszczalny zresztą w walce z szarlatanizmem, nie jest jednak językiem oficjalnym kościoła, który nie przesądza natury istotnej astrologii, nawet w jej sankcjach, przeznaczonych do zabezpieczenia społeczeństwa od nieuniknionych nadużyć.

Bardzo możliwe, że to nieżyczliwe stanowisko pochodzi z faktu, iż trudno odróżnić w świecie astrologii rzeczywiste od podrobionego, istotne od struktury pobocznej, co pobudza kościół do odrzucenia, przynajmniej prowizorycznie, całej astrologii.

Ośmielam się twierdzić, że żaden z astrologów, jest on czy nawet nie jest wierzący, nie może być obojętny na decyzje dyscyplinarne RZYMU, nawet w przedmiotach najzupełniej obcych zatrutej atmosferze polityki. Potęga Chrystjanizmy jest tak dalece wciąż bardziej uniwersalną, jego autorytet moralny tak pewny, jego promieniowanie intelektualne tak ważne dla nas, ludzi zachodu, że nie liczenie się z tym wszystkim oznaczałoby zerwanie więzów, łączących z epokami i pokoleniami naszego środowiska, co nie uszłoby nikomu bezkarnie.

Dodam, a raczej poradzę, że, aby uniknąć tego całego starcia makobrycznego z religią, wielu z astrologów niech usiłuje pokonać w sobie pokusę wdzierania się na tereny obce ich polu działań. Wspomina się dość często smutną przygodę uczonego Galileusza, przemilczając fakt, że usiłował on swe wywody naukowe używać do podważania egzegezy Pisma Świętego, przez co naraził się dziedzinie, w której nie mniał prawa przemawiać bez odpowiedniej kompetencji.

W przeciwieństwie do tego, osiągniecie wszyscy aprobatę zwierzchności katolickiej, jeżeli ograniczycie się do własnej dziedziny, przez co astrologia może osiągnąć swój wzlot i dostateczne uznanie. Oto, dlaczego jest rzeczą konieczną i bardzo na czasie, zarówno, aby zaspokoić trwogę dusz chrześcijaństwa jak i służyć sprawie naukowej, rozwiązanie tej kwestii zasadniczej: „czy katolik może, z całą pewnością sumienia swego pogodzić swą wiarę religijną z wiedzą astrologiczną?" Odpowiedź na to zapytanie nie może być wyrazem sztuki kuglarskiej; t.zn. nie może zależeć od subtelności dialektycznych, które opierają swą moc przekonywującą

na mniej lub więcej urojonych hipotezach; powinna być ona wyraźna, jasna, zrozumiała dla wszystkich umysłów i bez odwołania.

Stwierdzić należy, że żadna sztuka prawdziwa nie może być w rzeczywistej opozycji do religii, a zatem wystarczy skonstatować, czy astrologia jest nauką w ścisłym słowa tego znaczeniu, przez jej ustosunkowanie się do teologii i na tej drodze usunąć uprzedzenia, które więcej roznamiętniają strony przeciwne, niż są pożyteczne dla wspólnej sprawy.

To zastrzeżenie nie było bez powodu. Stawiało się zarzut astrologii, że ingeruje w sprawy Boskie, że przejawia pretensje do znajomości, z całkowitą pewnością, najskrytszych tajników myśli ludzkich, jak również przewidywania zdarzeń przyszłych, które w całości lub częściowo zależne są od wolnych przejawów siły nie będących we władaniu człowieka. Jest często zupełnie oczywiste, że są spostrzegania wyższego rzędu, które można przypisywać tylko Istocie Najwyższej, której widzenie nie jest ograniczone warunkami czasu i przestrzeni, jak u ludzi; albo odwrotnie istota, która by zdolna była do takich spostrzeżeń musiałaby być fatalistycznie wyzuta z wolności myślenia i działania. To jest w sumie słynna „Antynomia Wolnej Woli".

(ciąg dalszy nastąpi).

FR. A. PRENGEL

Prognozy ogólne na rok 1938
dla poszczególnych zodiakalnych typów ludzkich

DOKOŃCZENIE

Grupa Wagi

Okres urodzenia: 24. IX. — 23. X.

W miesiącach od stycznia do sierpnia Pluto działa na ogół niepomyślnie na urodzonych rod 21 do 23 października. Natomiast od września do grudnia udziela się harmonijnie urodzonym dnia 24 — 25 września. Dla ludzi tej grupy w bieżącym roku ma większe znaczenie Saturn. Charaker jetgo wpływów jest jednak niepomyślny i dotyczy głównie urodzonych kolejno w dniach od 24 wrześ. do 11 paźdzern. Ludzie tego okresu liczyć się muszą z mniejszymi lub większymi trudnościami, niepowodzeniami, rozczarowaniami, przeszkodami, zaburzeniami w płaszczyźnie materialnej, moralnej, zdrowotnej, zawodowej i stosunków do ludzi. Natomiast Jowisz pokazuje bardzo życzliwe oblicze, krzyżując częściowo dysharmonię Saturna i przynosząc pomyślny rozwój spraw w dziedzinach, jak: finanse, spekulacje, loteria, podróże, zmiany, procesy, sprawy rodzinno-małżeńskie i przyjaźni. Wpływ ten w miesiącach od stycznia do maja dotyczy prawie wszystkich ludzi tej grupy, w miesiącach od sierpnia do grudnia zaś tylko urodzonych od 16 do 23 października. Mars odnosi się nieżyczliwie kolejno prawie do wszystkich ludzi tej grupy w okresach od 1 lutego do 11 marca, od 7 czerwca do 22 lipca, od 25 października do 11 grudnia. Natomiast rozwija pozytywną energię i pobudza do działalności w okresach od 24 kwietnia do 6 czerwca, od 23 lipca do 7 września. Ze strony innych czynników kosmicznych zaznaczą się jeszcze drobne powodzenia i przyjemne przeżycia przez kilka dni lutego, maja, czerwca, lipca, sierpnia, pierwszej połowy października ,zaś przykrości i złe samopoczucie pojawią się u wielu w drugiej połowie marca oraz początkiem i końcem czerwca.

Grupa Skorpiona

Okres urodzenia: 24. X. — 22. XI.

Pluto sprzyja w trudny do scharakteryzowania sposób na urodzonych od 20 do 22 listopada, nie sprzyja zaś w miesiącach od sierpnia do grudnia urodzonym w dniach 24 — 25 paź-

dziernika. Neptun pobudza dodatnio stan psychiczny i rozwija poczucie artyzmu i intuicję u urodzonych od 11 do 15 listopada. Wydarzenia i przeżycia nieoczekiwane, często o charakterze przewrotowym, wprowadza Uranus w życie urodzonych od 9 do 12 listopada. Saturn zachowuje się w bieżącym roku na ogół bezstronnie, w stosunku do ludzi z grupy Skorpiona. Jowisz sprowadza przykrości finansowe, prawne, zawodowe, rodzinno-małżeńskie oraz naprężenie stosunków do władz, przełożonych i ludzi wogóle kolejno urodzonym od 26 października do 20 listopada. Wpływy te są czynne w miesiącach od stycznia do pierwszej połowy maja rb. włącznie. W miesiącach od sierpnia do grudnia Jowisz działa podobnie tylko na urodzonych od 15 do 22 listopada. Przejściowej pomocy Jowisza w postaci polepszenia sytuacji lub osiągnięcia sukcesów materialnych względnie moralnych doznawają od połowy maja do lipca włącznie urodzeni od 24 do 26 października. Z drobnymi powodzeniami i przyjemnościami wielu ludzi z grupy Skorpiona liczyć się może w styczniu, początkiem marca, w czerwcu, początkiem lipca, w drugiej połowie września, przez szerg dni października, listopada i grudnia. Natomiast przyniosą pewne przykrości, drobne niepowodzenia, braki i złe samopoczucie, szereg dni lutego, okres od 12 marca do 29 kwietnia, ostatnia dekada maja, pierwsza i ostatnia dekada czerwca, szereg dni lipca i sierpnia.

Grupa Łucznika

Okres urodzenia: 23. XI. — 22. XII.

Aktywność niezwykłych wpływów Plutona przejawia się w miesiącach od sierpnia do grudnia tylko u urodzonych od 23 do 24 listopada. Neptun sprowadza chaos psychiczny, niepokój, mętne skłonności i przeżycia u wielu ludzi, urodzonych w okresie od 10 do 15 grudnia. Saturn pogłębia zdolność koncentracji, wytrwałość, pracowitość, solidność, oraz umożliwia realizację przedsięwzięć na dłuższą metę i powodzenie w stosunkach z ludźmi starszymi wiekiem, co wszystko dotyczy jednak tylko urodzonych od 23 listopada do 11 grudnia. Również promieniowania Jowisza są na ogół pomyślne dla ludzi z grupy Łucznika z tą różniccą, że w miesiącach od stycznia do pierwszej połowy maja włącznie udziela się kolejno prawie wszystkim urodzonym, od sierpnia zaś do grudnia tylko urodzonym od 14 do 23 grudnia. Wpływy te wykorzystać należy pod względem finansowo-spekulacyjnym protekcyjnym, prawnym, podróżowym i rodzinno-małżeńskim. Mars, częściowo również Wenus i Merkury przynoszą złe nastroje i drobne niepowodzenia w styczniu, początkiem marca, od 24 kwietnia do końca maja, w połowie czerwca, początkiem i końcem sierpnia, od 8 września do 24 października. Pomoc tych planet zyskają zaś w lutym, w drugiej połowie marca, w lipcu, przez szereg dni sierpnia, listopada i grudnia.

Grupa Koziorożca

Okres urodzenia: 23. XII. — 20. I.

Nieharmonijnym wpływom Plutona podlegają w miesiącach od stycznia do lipca włącznie urodzeni od 18 do 20 stycznia. Spokoju wewnętrznego i przeżyć psychicznych użycza Neptun większości urodzonych w okresie od 9 do 13 stycznia. Uranus przynosi nieoczekiwane wydarzenia, przeżycia lub zmiany pomyślne urodzonym od 1do 8 stycznia. Saturn natomiast jest nastawiony ujemnie do ludzi urodzonych w okresie od 23 grudnia do 8 stycznia, pogarszając charakter oraz powodując przygnębienie i mało wesołe wydarzenia w płaszczyźnie zawodowej, materialnej, zdrowotnej, moralnej lub rodzinnej. Jowisz tworzy na ogół słabo harmonijne napięcie, którego siłę znaczenia tylko wyczytać można z indywidualnego horoskopu urodzenia. Dodatnią energią, drobnymi sukcesami i przyjemnościami oraz lepszym samopoczuciem darzą Mars, Wenus

względnie Merkury wielu urodzonych z pod grupy Koziorożca przez szereg dni stycznia, początkiem marca, w połowie kwietnia, w końcu lipca, początkiem sierpnia, we wrześniu, przez szereg dni października i grudnia. Natomiast przyczyniają się one do mniejszych lub większych przykrości, kłopotów, strat, nieporozumień i niezdrowia w lutym, w drugiej połowie marca, od 7 czerwca do 20 lipca, przez kilka dni drugiej połowy sierpnia, początkiem i końcem października, w listopadzie, w pierwszej dekadzie grudnia.

Grupa Wodnika

Okres urodzenia: 21. I. — 18. II.

Pluto może spowodować ważne zmiany i przeżycia wewnętrzne i zewnętrzne w miesiącach od sierpnia do grudnia u urodzonych 21 i 22 stycznia. W orbitę przewrotowych działań ekscentrycznego Uranusa, powodującego nagłe wydarzenia i zmiany, straty, zdenerwowania, niebezpieczeństwa własne, rodziny lub zainteresowanych osób, dostają się urodzeni kolejno w okresie od 30 stycznia do 6 lutego. Saturn utrwala życie wewnętrzne i położenie zewnętrzne u urodzonych od 21 stycznia do 7 lutego. Jowisz mija w bieżącym roku pozycję Słońca ludzi tej grupy. Doświadczenie astrologiczne widzi w tej konstelacji bardzo błogi wpływ dla ludzi posiadających odpowiednio harmonijny horoskop urodzenia. Tych więc czeka w miesiącach od stycznia do pierwszej połowy maja włącznie niejedna przyjemna niespodzianka powodzeniowa, o charakterze finansowo-spekulacyjnym, prawnym, zawodowym lub rodzinno-małżeńskim. W miesiącach od sierpnia do grudnia udziela się ten wpływ tylko niektórym ludziom z okresu urodzenia od 11 do 18 lutego powodzenie w pracy i udanie się drobnych przedsięwzięć, tudzież przyjemne przeżycia zapowiadają częściowo koniec stycznia, szereg dni lutego, maja, października i listopada. Natomiast zdenerwowania, drobne niepowodzenia, złe samopoczucie pojawią się w drugiej połowie marca, w kwietniu, końcem maja, w pierwszym i ostatnim tygodniu czerwca, przez szereg dni lipca, sierpnia, słabiej we wrześniu, w pierwszej i ostatniej dekadzie października, w pierwszym i ostatnim tygodniu listopada oraz w drugiej połowie grudnia.

Grupa Ryb

Okres urodzenia: 19. II. — 20. III.

Harmonijnymi wpływami obdarza Pluto, urodzonych od 18 do 20 marca. Neptun rozstraja psychicznie, niepokoi lub powoduje chaotyczne przeżycia i skłonności u urodzonych od 9 do 13 marca. Uranus powiększa wrażliwość i nastawienie ekscentryczne, pogłębia zainteresowania okultne i nie wyklucza pomyślnych wydarzeń, znajomości i zmian u urodzonych od 28 lutego do 8 marca. Saturn i Jowisz odnoszą się do wielu ludzi tej grupy na ogół życzliwie. Mars denerwuje w styczniu, w ostatnim tygodniu kwietnia, a wespół z Wenerą przynosi w maju przykrości i gorsze samopoczucie. Środkowe dni czerwca zwiastują rozstrój, nieporozumienia, drobne niepowodzenia i niepomyślne wiadomości. Również druga połowa lipca, pierwsza i ostatnia dekada sierpnia, okres od 8 września do 21 października, szereg dni listopada i grudnia nie sprzyjają niektórym ludziom tej grupy. Natomiast koniec lutego, początek marca, szereg dni kwietnia, końca maja, pierwszej i ostaniej dekady czerwca, początek lipca, częściowo wrzesień,
, początek lipca, częściowo wrzesień,
początek i koniec października, oraz druga połowa grudnia polepszają samopoczucie, przynoszą powodzenie w sprawach codziennych, korzyści i przyjemności materialne, moralne, uczuciowe i towarzyskie.

Niebo Gwiaździste nie ukazuje się 1., lecz 21. każdego miesiąca (t.j. z początkiem miesiąca astronomicznego).

ZYGMUNT KOEHLER

ASTROLOGIA PRAKTYCZNA

Chcąc ułatwić zainteresowanym prawidłowe studium „Elementarnego Kursu Astrologii Urodzeniowej" i uprzystępnić zrozumienie zagadnień w nim wykładnych, zobowiązaliśmy stałego współpracownika wydawnictwa, mgr. matematyki-p. Zygmunta Koehlera do systematycznego wyłożenia problemów „Kursu" w szeregu numerów Nieba Gw.

REDAKCJA

Wstęp

Historycy wieku XIX i początku wieku XX przeszli do porządku dziennego nad astrologią. Według ich mniemania owe dobroduszne, ozdabiane nimbem świętości „sny o gwiazdach", łudzące mędrców Egiptu, Chaldei i bardziej jeszcze zamierzchłych cywilizacyj, stały się w średniowieczu „posiewem szatana", zbiorem szkodliwych zabobonów, procederem ponurym i niebezpiecznym, a zamarły w blaskach nowożytnego intelektu, zapładniając go do logicznych poszukiwań w gwiezdnej przestrzeni i rodząc niemowlę, które nazwano astronomią, co dziś dzierży zda się absolutnie berło wiedzy urzędowej w kosmosie.

Historia jednak rachuje zbyt małymi okresami. Jeżeli sięgnąć do chronologii szerszej, stojącej poza granicą dzisiejszej wiedzy oficjalnej, to przekonać się można, że rozwój światów i istot idzie po spirali. Jest to linia, którą uzmysławia śruba. Jej zwoje, skręcające się jeden nad drugim, przechodzą ustawicznie nad tymi samymi punktami początkowymi, lecz za każdym razem na wyższym poziomie. Tak samo uczucie i umysł ludzki powracają okresowo do tych samych zagadnień, za każdym razem znajdując w nich szereg nowych, doskonalszych wartości.

Uczucie w swej istotnej roli siły twórczej, za którym kryje się mniej lub więcej doskonały przebłysk intuicji, tego głosu wszechmądrości, jest zawsze źródłem zasadniczym i nie chodzi w parze z rozumem, który jest narzędziem obróbki zewnętrznej. Dlatego też jedne i te same zagadnienia przyjmują różne formy i nabierają różnej treści zależnie od tego, która z władz ludzkich nad nimi pracuje. Jest to oczywiście zjawisko pozorne, gdyż sam pień zagadnienia pozostaje bez zmiany i wzdłuż niego posuwa się śruba ludzkiego poznania, które jest rzeczą zarówno uczucia jak rozumu.

Klasycznym przykładem wypowiedzianego twierdzenia jest alchemia. Zrodzona w intuicyjnym wyczuciu budowy materii i psychiki, karmiona chęcią przemian i udoskonaleń tak jednej jak drugiej, oblekła się z czasem w szaty zabobonu. W tym okresie jej rozwoju pracować zaczęła myśl logiczna, przekształcając stopniowo alchemię w chemię i fizykę. W czasach ostatnich nauki te doszły do odkrycia tajemnic budowy atomu i do teoretycznego stwierdzenia możności przemiany jednych rodzajów materii na inne. Droga rozwoju tych nauk przechodzi więc teraz nad tym punktem początkowym, który stanowi alchemia. Tworzy się znowu rozdział nauki elektronika. Pewne wskazówki świadczą o tym, że zaczyna tu pracować obok intelektu znowu intuicyjne wyczuwanie, które z czasem, objąwszy ster, rozwiąże praktycznie zagadnienia transmutacji, stawiane w czasach zamierzchłych. Chemia i fizyka uznały już alchemię w postaci elektroniki.

Droga poznania ludzkiego przebiega więc po spirali w sposób następujący: twórcza praca uczucia daje ideę, która po pewnym czasie zatraca się w przesądach. Zaczyna wtedy pracować umysł i zamieniać ideę w system naukowy. Ten po pewnym czasie staje się zbyt dogmatyczny i ulega

przewartościowaniu. Rozpoczyna się wtedy drugi zakręt spirali, występuje znowu uczucie i wyjawia pierwotną ideę w nowym doskonalszym systemie.

Analogicznie rozwija się astrologia pojmowana jako idea jedności kosmosu. Jej faza pierwotna, intuicyjna zakończyła się u progu czasów nowożytnych. Jej faza intelektualna, naukowa nazywa się astronomią. Obecny jej rozwój przechodzić znowu zaczyna nad punktem początkowym — tworzy się astrodynamika — doskonalsza, nowoczesna forma astrologii. Astronomia uzna astrologię w postaci astrodynamiki.

* * *

Ten szkic historyczno-rozwojowy powinien być właściwie wstępem do filozofii astrologii, a więc do jej praktycznych zagadnień. Musieliśmy jednak zająć się tymi sprawami, aby wykazać, że astrologia posiada ciągłość rozwojową i pełną wartość naukową i że dziś „nie wypada" już przeciętnemu inteligentowi odnosić się do niej sceptycznie. Uświadomienie astrologiczne w Polsce, zaśmiecane straszliwie przez szarlatanów i przez rozmaite osobistości niepowołane, znajduje się w stanie opłakanym. Przede wszystkim nasuwa się kwestia: kto ma tu coś do powiedzenia? Póki nauka astrologii nie ma wstępu do szkół i uniwersytetów, muszą ją propagować i rozwijać z dobrej woli nieliczne jednostki. Te jednostki właśnie, które mimo sprzeciwów wchodzą w kontakt z ludźmi i udowadniają prawdziwość swych twierdzeń, muszą siłą faktów odegrać zasadniczą rolę przy ostatecznej zamianie dawnej astrologii w nowoczesną astrodynamikę.

Taka właśnie grupa osób, skupiona około „Polskiego Kalendarza Astrologicznego" i „Nieba Gwiaździstego" z p. Fr. A. Prenglem na czele opracowała już szereg wydawnictw i artykułów. Między innymi ukazał się, jak wiadomo wszystkim czytelnikom, „Elementarny Kurs Astrologii Urodzeniowej". Jego układ lekcyjny i załączone ćwiczenia mają na celu ułatwienie i kontrolę pracy samodzielnej w myśl odpowiedniego regulaminu i deklaracji. Jak dotychczas jednak — prawie zupełnie brak amatorów na studia korespondencyjne. Z tego powodu wydawnictwo postanowiło rozwijać nadal zagadnienia astrologii praktycznej, które wykładać będę w szeregu zeszytów „Nieba Gwiaździstego". Nie wykraczając poza ramy „Elementarnego Kursu Astrologii Urodzeniowej" i nie usuwając aktualności zawartych w nim ćwiczeń, przerobię jego materiał zarówno rachunkowy, jak interpretacyjny i odnoszący się do prognozy, na szeregu wybranych przykładach horoskopowych.

Program tych wykładów przedstawia się następująco:

Wstep: — luty 1938

1. **Astrologia matematyczna** —
   w związku z lekcjami 1, 2, 3 — marzec, kwiecień 1938.

2. **Analiza i synteza horoskopu urodzenia** —
   w związku z lekcjami 4, 5, 6 — maj 1938.

3. **Psychologia astrologiczna** —
   w związku z lekcją 7 — czerwiec, lipiec 1938

4. **Elementy astro-medycyny** —
   w związku z lekcją 8 — sierpień, wrzesień 1938.

5. **Praca i pieniądze** —
   w związku z lekcjami 9, 10 — październik, listopad 1938

6. **Duch rodziny** —
   w związku z lekcją 11 — grudzień 1938

7. **Harmonia i dysharmonia horoskopów** —
   w związku z lekcją 14 — styczeń 1939.

8. **Blaski i cienie miłości** — w związku z lekcją 12 — luty, marzec 1939.

9. **„Pęd w dal" i jego dwie postacie** — w związku z lekcją 13 — kwiecień 1939.

10. **Za zasłoną przyszłości** — w związku z lekcją 15 — maj, czerwiec 1939.

11. **Nowe horyzonty astrologii** — zakończenie — lipiec 1939.

A teraz jeszcze słów parę do czytelników, którzy zechcą skoncentrować uwagę na projektowanych tematach w ciągu tego dość długiego okresu półtorarocznego. Przy wszelkich studiach, a szczególnie przy studiach takich dziedzin, które występują jako zupełnie nowe, konieczna jest harmonijna obustronna praca: jednostki, która podaje słowem lub drukiem materiał i ogółu osób zainteresowanych, które ten materiał przerabiają. Po stronie wykładającego, w tym wypadku po stronie mojej, znajdują się obowiązki treściwego i zrozumiałego wykładu oraz należytego „wychowania" studiujących w duchu astrologicznym. Czytelnicy natomiast muszą odrzucić na pewien okres dotychczasowe własne mniemania i może zbyt powierzchownie wyciągnięte wnioski o astrologii i jej praktycznym znaczeniu, wreszcie muszą gruntownie przerabiać i przetrawić podane myśli. Pod tymi warunkami będziemy mogli osiągnąć obustronne zrozumienie, zadowolenie i korzyści.

DR CARL HÖCKER

Dietetyka snu ze stanowiska astrologii

(Dokończenie).

PRZEDSTAWICIELE TYPU PANNY

(t.j. ur. z ascendentem Panny lub między 24 VIII a 23 IX) sen mają często niespokojny i nerwowy wskutek braku psychicznej równowagi. Również podniecenia erotyczne sprowadzają często niespokojne noce, gdyż właśnie ten typ łatwo w miłości doświadcza rozczarowań. Również wpływy atmosferyczne oddziaływują na ich sen. Ponieważ znak Panny anatomicznie rządzi żołądkiem, jelitami brzuchem, wątrobą, żółcią i trzustką — przeto reagują silnie na niewłaściwe odżywianie i zdrowy sen zależny jest w znacznym stopniu od diety jarskiej, zwłaszcza wieczorem. Surowizny przyjmować umiarkowanie, bowiem łatwo w żołądku gromadzą się gazy, powodując wzdęcia. Sen zazwyczaj mają pełen zwidzeń. Z środków leczniczych wskazane są specyfiki biochemiczne.

PRZEDSTAWICIELE TYPU WAGI

(t.j. ur. z ascendentem Wagi lub między 24. IX. a 23. X.) jako natury wenusowe dążą do równowagi i harmonii. O ile zostaną one naruszone dochodzi do zaburzeń w czynnościach nerek i nadnercza — u kobiet również narządów brzusznych — które sprowadzają bezsenność. Gdy zaś znajdują się w nastroju pogodnym i zrównoważonym — mają sen spokojny i głęboki. Podobnie jak szalki wagi wznoszą się i opadają za najmniejszym nałożeniem lub odjęciem ciężaru, tak też przedstawiciele typu Wagi są niezmiernie zależni od chwilowych nastrojów, które znowu — że tak powiemy — są barometrem ich snu. Skóra u tego typu jest bardzo wrażliwa, to też wszelkiego rodzaju podrażnienia skóry wpływają niepomyślnie na sen. Winni strzec się niewłaściwej kosmetyki. W diecie ogra-

niczyć do minimum używanie mleka i soli kuchennej. Ciepłe nasiadówki, jako też kompresy tułowia na noc są wielce wskazane, podobnie używanie herbaty z liści brzozowych. Ponieważ przedstawiciele typu Wagi posiadają silne zrozumienie dla piękna i sztuki, przeto słuchanie wieczorem muzyki lub oglądanie obrazów i tp. również może dodatnio wpłynąć na sen, stwarzając wewnętrzny spokój i skupienie.

PRZEDSTAWICIELE TYPU SKORPIONA t. j. urodzeni z ascendentem Skorpiona lub między 24. X. a 24. XI.) jako typ marsowy są skrajnie namiętni i stąd ich sen — więcej aniżeli u innych typów — zależy od przeżyć erotycznych. Skorpion rządzi genitaliami, pęcherzem oraz dolną częścią jelit. Niedostateczne wydzielanie wewnętrzne gruczołów płciowych, może łatwo uczynić sen nerwowym i niespokojnym. Zwidzenia senne są przeważnie treści erotycznej, stąd przedstawiciele tego typu świetnie reagują na psychoanalizę. Również sugestia lub magnetyzowanie może dodatnio wpłynąć na sen. Wieczorem unikać potraw ostrych i ciężko strawnych. Surowizny wskazane. Napojów na czas pewien przed udaniem się na spoczynek nie przyjmować. Zimne kompresy na genitalia uspokajają. Używanie mięsa ograniczyć do minimum. Zaleca się umiar zarówno w pracy, jak w jedzeniu i w rozrywkach. W razie potrzeby stosować wyłącznie środki homeopatyczne.

PRZEDSTAWICIELE TYPU ŁUCZNIKA (t.j. ur. z ascendentem Łucznika lub między 23. XI a 22. XII) jako typ jowiszowy zależni są od działania podstawowego gruczołu organizmu: wątroby. Wskutek zdenerwowania lub zmartwień występują łatwo zaburzenia w działaniu wątroby, sprowadzając sen nerwowy i niespokojny. Nie mogą oni wówczas leżeć na prawym boku, co specjalnie jest przykrym dla tych, którzy nie potrafią zasnąć na boku lewym. Przedstawiciele tego typu zazwyczaj mają głęboki, zdrowy se, gdy ich organizm dostatecznie się wymęczy. Dodatnio działają też sport i kąpiele powietrzne. Dieta winna być pożywna, oraz zawierać dużo owoców. Ostrych przypraw unikać. Jelita też są zazwyczaj bardzo uwrażliwione, zwłaszcza, gdy ze znaku Panny utworzony jest ze Słońcem niepomyślny aspekt. Poleca się przyjmowanie wieczorem nasiadówek. W razie potrzeby stosować środki biochemiczne.

PRZEDSTAWICIELE TYPU KOZIOROŻCA (t.j. ur. z ascendentem Koziorożca lub między 22. XII. a 20. I.) jako typ saturnowy popadają łatwo w niezadowolenie i melancholię i dlatego zazwyczaj sypiają źle. Planeta Saturn wywołuje obstrukcje, stąd przygnębienia i bezsenne noce pozostają w związku z obstrukcjami, oraz nagromadzeniem złogów mineralnych, zwłaszcza kwasów. Aby sen był głęboki i spokojny pokarm musi być rozpuszczający i odprowadzający. Unikać mięsa, jaj, sera, w ogóle pokarmu białkowego — zwłaszcza wieczorem. Na kolację wskazane są surowizny. Poleca się gorące kąpiele, parówki i natryski — podobnie kąpiele powietrzne i słoneczne. W razie potrzeby stosować hydroterapię, czasem głodówki. Zioła używać wyłącznie rozwalniające i to rzadko. Dodatnio na sen wpływa wesołe usposobienie i pogodny nastrój, które sprowadzają niezbędne odprężenie.

PRZEDSTAWICIELE TYPU WODNIKA (t.j. ur. z ascendentem Wodnika lub między 21. I. a 19. II.) jako dzieci Uranusa są bardzo wrażliwi, nieco nerwowi i dlatego zazwyczaj mają czujny sen. Ponieważ siła Słońca w tym znaku jest nieco osłabiona — przedstawiciele jego powinni wcześnie kłaść się spać i wcześnie wstawać. Z racji wibracyj Uranusa sen jest przeważnie niespokojny. Nerwowe cierpienia, dolegliwości serca i nerwowa astma często występują u nich nocą. Bezsenność powodują również niekiedy kurcze. Typ ten potrzebuje jednak niewiele snu. Radzimy przede wszystkim kłaść nacisk na duchową higienę.

Zwłaszcza wieczorem niezbędne jest surowe opanowanie myśli, ażeby uniknąć podniecenia i zdenerwowania. Muzyka działa też odprężająco. Dieta winna być ściśle jarska. Wieczorem spożywać surowizny. Oczu nie wysilać czytaniem. Sypialnia winna być należycie przewietrzana, a tapeta posiadać barwę uspokajającą. Nerwową bezsenność usuwa magnetyzowanie — dodatnio również wpływają środki homeopatyczne. Zbyt gorących kąpieli wieczorem nie przyjmować, raczej letnie, a najlepiej tylko moczyć nogi w wodach o zmiennej temperaturze.

PRZEDSTAWICIELE TYPU RYB (t.j. ur. z ascendentem Ryb lub między 20. II. a 20. III.) pozostają pod wpływem Neptuna, który daje bujne zwidzenia senne. Dużą rolę odgrywają sny o wodzie, również marzenia wywołujące lęk i grozę. Przedstawiciele tego typu nie łatwo dają sobie radę ze swoim losem, który często jest tragiczny, a skłonność do hipochondrii sprowadza niejedną bezsenną noc. Często zimne stopy przeszkadzają zaśnięciu — przeciwko temu należy odpowiednio zaradzać. Specjalny nacisk kłaść na zahartowanie całego organizmu. Ograniczyć zamiłowanie do obfitych posiłków, gdyż jelita są bardzo wrażliwe. Nie przyjmować dużo płynów, zwłaszcza wieczorem. Unikać używek, jak: kawy, herbaty, nikotyny itd. Pesymistyczne nastroje usuwać metodami psychicznymi. Pomocnym jest wielce religijne nastawienie. Wielu reprezentantom typu Ryb daje modlitwa konieczny spokój i możność zaśnięcia. W ciągu dnia nie zaszkodzi trochę ruchu i lekkiej gimnastyki. Brać również kąpiele powietrzne i słoneczne. W ciężkich wypadkach bezsenności stosować środki biochemiczne.

Oczywiście w szczupłych ramach artykułu mogliśmy zaledwie naszkicować główne momenty związane ze snem i bezsennością u poszczególnych typów astrologicznych. W wielu wypadkach tylko kompletny horoskop może udzielić bliższych danych w tej kwestii. Dla obrazu konstytucji fizycznej miarodajny jest również ascendent, oraz położenie Księżyca i szósty odcinek natywnika.

Z teki aktualnych horoskopów

Państwo Kościelne, 11 lutego 1929 r. g. 12, Rzym, 41°54′ płn. szer. 0°50′ wsch. dług.
I. (Ascendent) 28° ♊, II. 18° ♋, III. 10° ♌ X. 5° ♓, XI. 8° ♈, XII. 20° ♉. ☉ 22°14′ ♒, ☽ 12°35′ ♓, ☿ 12°59′ ♒ R., ♀ 8°59′ ♈, ♂ 12°19′ ♊, ♃ 4°5′ ♉, ♄ 27°57′ ♐, ♅ 4° 57′ ♈, ♆ 0°13′ ♍ R., ♇ 16°38′ ♋ R., ☊ 26°4′ ♊.

(Źródło: Helmut Michel -- Die Astrologische Rundschau, 11|1935|.

Rozrywki umysłowe

Zestawianka - logogryf

4) Imię męskie + urok = żołnierz turecki w 14 wieku.
5) Samogłoska + samogłoska + zamek = miejsce urodzajne na pustyni.
3) Ukrop + zwierzę = stukot.
6) Samogłoska + zamek + tram = imię żeńskie.
1) Przeciwieństwo dobra + nieodłączny towarzysz człowieka = kwiat.
2) Całokształt form artystycznych + metal wspak + długi, wąski kij = nauka dotycząca prawidłowego układu myśli.

Po odgadnięciu powyższych 6 wyrazów, należy takowe ułożyć w ten sposób, aby pierwsze litery dały nazwę pewnej planety.

Za trafne rozwiązanie, które należy nadesłać najpóźniej do 10 marca r.b. pod adresem: Redakcja „Niebo Gwiaździste", Bydgoszcz, Wierzbickiego 1 — przeznacza do rozlosowania 3 nagrody: 1. Rocznik „Nieba Gwiaźdz." 1937 r., w oprawie; 2. 12 typów ludzkich w astrologii; 3. Tatwiczny Zegar Szczęścia. Rozwiązanie oraz

nazwiska nagrodzonych będą podane w nr 3 N. Gw.

Czytelników prosimy o współpracę i nadsyłanie dla powyższego działu — stojącego pod kierownictwem p. Alojzego Machnika z Bydgoszczy — rozrywek umysłowych o charakterze astrologicznym.

„E—FE—ME—RYDY" — tak brzmi rozwiązanie szarady astrologicznej w n-rze 1/1938 Nieba Gw. Nagrody rozlosowano i przesłano, jak następuje: p. Franciszek Pająk, Jaworzynka Ciesz. (rocznik Nieba Gw. r. 37, w oprawie); p. Włodzimierz Majiwka, Warszawa (1 egz. kalend. astrol 1928); Inż. Bronisław Lis, Lwów (Symbolika astralna Słowackiego).

Trybuna Czytelników

Sympatyk astro-meteorologii inż. p. Ostkiewicz-Rudnicki z Wołkowyska, pisze do Red. PKA. i N. Gw. Na początku stycznia szukałem w IKC. Pana przepowiedni pogody i nie znalazłem, co sprawiło mi ogromną przykrość. Jestem bez tych wykresów, jak bez rąk. Czy te przepowiednie w w piśmie tym nie będą więcej ukazywały się? Czy i z jakich powodów na styczeń nie były zamieszczone, czy wreszcie były zamieszczone, a ja przegapiłem? Proszę o łaskawą informację.

Tu muszę zaznaczyć, że odnosiłem się do Pana wykresów z wielkim uznaniem. Jako inżynier (długoletni kierownik Powiatowego Zarządu Dróg w Wołkowyku) w swoich poczynaniach technicznych opierałem się z a w s z e na wykresach temperatury w prognozach Pana i zawsze z d o d a t n i m w y n i k i e m. Betonowałem, murowałem z wykresami Pana w ręku i sądzę, że ja nie byłem jedyny, że i inni technicy robili to samo. To też brak w druku Pana prac meteorologicznych stwarza dla wielu ludzi ujmę w ich pracach zawodowych. Jednocześnie przepowiednie te i wykresy mają znaczenie w ogrodnictwie i kwiaciarstwie, w tych wypadkach posługiwałem się nimi..."

Uwaga redakcji! Wspomniany komunikat astro-meteorologiczny nie ukazał się wskutek przeoczenia red. IKC. w Krakowie, którego stałym współpracownikiem p. Prengel jest już od przeszło 11 lat. O istnieniu kalendarza astrologicznego, w którym znane czytelnikom prognozy i wykresy pogody ukazują się rok zgóry — nasz sympatyk dotąd nic nie wiedział. Obecnie, nabywszy rocznik aktualny kalendarza, ochroni się przed przykrością nieposiadania pod ręką przewidywań meteorologicznych.

Aktualia astrologiczne

Dookoła zorzy polarnej. Dnia 20 I. rb., późnym wieczorem, Polska, a wraz z nią cała Europa, obserwowała ciekawe zjawisko świetlne, nazwane „zorzą polarną". Niektórzy uczeni, jak np. wybitny astronom wiedeński prof. dr T h o m a s, przeczą temu, jako by wspomniany fenomen był zorzą polarną. Czym był on wobec tego? Na miejscu będzie przytoczyć zdanie o zorzy polarnej niemca, antykopernikanina, Karola Neuperta, głoszącego pogląd wklęsłokulistości ziemi (jednym słowem, widzi on ziemię naopak!). W swej książce „Kampf gegen das Kopernikanische Weltbild", str. 83, pkt. 43, podaje takie twierdzenie dowodowe: „Das Polarlicht besteht nur in der Erdwelt, da nur hier das Licht auf die Nachtseite gelangt" (Zorza polarna istnieje tylko wewnątrz kuli ziemskiej, gdyż tutaj tylko dostaje się światło na stronę nocną). Cóż polscy astronomowie na to?

„Co to jest astrologia?" Referat pod tym tytułem wygłosił w Lidze Braterskiej współpracy w Warszawie p. Robert W a l t e r, ceniony w kołach stołecznych okultysta.

Astrologus — J.R. — Z. Staniewicz — Li-Lu-Can etc. alias Juliusz Foitik. Plagiatami „astrologusa" J.R. zmuszeni byliśmy zająć się na tym miejscu już w grudniu ub. r. Obecnie jest ko-

lej na rozprawę z nim, jako **mistyfikatorem**. W styczniowym numerze poczytnego miesięcznika „Hejnał" wychodzącym w Wiśle (Śl. Ciesz) ukazał się rysunek horoskopu urodzenia p. Agni Pilchowej. Obok rysunku znajdują się m. in. następujące objaśnienia: „Formularz, na którym horoskop wyrysowany, stanowi wynalazek p. St. K., wybitnego artysty- rysownika, mieszkającego we Lwowie i znanego w kołach zwolenników astrologii naukowej pod pseudonimem **Lu-Can**". W nrze lutowym tegoż czasopisma powtórzono druk rysunku horoskopu z dołączeniem „zwięzłej interpretacji natywnika Agni Pilchowej". Przy końcu uwaga od redakcji tej treści: „Podkreślamy raz jeszcze, że astrolog, obliczający powyższy natywnik, nie wiedział, czyje daty posiada przed sobą, to też wszelkie sugestie są wykluczone".

Otóż, stojąc na straży dobra astrologii naukowej w Polsce i będąc przeciwnikami wszelkiego zaciemniania horyzontu przez indywidua niepowołane, oświadczamy, co następuje: 1) W kołach zwolenników astrologii naukowej ani Lwowa, ani Polski żaden astrolog pod pseudonimem Lu-Can nie był i nie jest znany. 2) Lu-Can i Z. Staniewicz to nowe odmiany skompromitowanego J.R., a właściwie znanego na gruncie lwowskim aferzysty (Ossolineum) **Juliusza Foitika**, o skłonnościach, blago-mito-kleptomanicznych — autora anonimów, nadużywającego autorytetu swych protektorów (np. p. Marii Woycickiej i in.) podszywającego się pod ich nazwiska i wprowadzający w błąd sfery fachowe i naukowe przez nieuprawnione przywłaszczanie sobie doktoratów. 3) Nieprawdą jest, jako by Lu-Can nie wiedzial, że otrzymnje dane urodzenia p. Agni P. i ogólniki jej horoskopu interpretuje, zwłaszcza, że horoskop jej kilka miesięcy wcześniej ukazał się w kalend. astrol. r. 1938, str. 97. Przeciwnie p. Juliusz Foitik (nomen est omen) jako anonimowy J.R. (vel Z. Staniewicz) kooptował do swej ryzykownej mistyfikacji szachów nazwiskowych jeszcze jedną bezkształtną figurę — Lu-Cana. Wprowadził tym samym w błąd redakcję „Hejnału", jego czytelników oraz opinię publiczną, podważając w sposób pseudo-astrologiczny powagę wiedzy.

Protestujemy imieniem sfer astrologii naukowej przeciwko szkodliwej działalności niepoczytalnej jednostki, wnioskując. że redakcja szanującego się pisma, w stosunku do wymienionego mistyfikatora wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Astrol. w Bydgoszczy

Z ruchu wydawniczego

ERICH CARL KÜHR: Berechnung der Ereigniszeiten. Szkolenie się w ściśle matematycznych obliczeniach prognozy przyszłościowej — oto cel, któremu służyć ma bogaty materiał podręcznikowy tego 400-stronicowego, pod względem graficznym doskonale wydanego, dzieła. Studium książki bezpośrednie korzyści przyniesie oczywiście tylko zaawansowanym fachowcom, oraz miłośnikom astronomii i matematyki. Wprowadzenie nowego systemu domów, stanowiącego właściwie zlepek systemów Placyda i Regiomontana, budzić musi zastrzeżenia kół fachowych. W ich imieniu radca dr W. Koch stoczył też ostrą polemikę na łamach berlińskiej „Die Astrologie". Niemniej zapoznanie się z tą książką polecić można każdemu astrologowi, któremu zależy na najbardziej dokładnym obliczeniu przyszłych wydarzeń systemem dyrekcyj. W treści 32 rysunki i liczne tabele. Prostujemy błąd autora na str. 382, gdzie przydziela Polsce czas strefowy wsch.-europ., podczas gdy od dnia 1. IV. 1922 r., mamy legalny czas środk.-eur. Nakładem **Regulus-Verlag, Görlitz.** Cena w oprawie płóciennej z przesyłką 21 zł.

LEON DENIS: Chrystianizm a spirytyzm. Dowody reinkarnacji. Obcowanie z duchami zmarłych. Nauka tajemna. Nowe objawienie. Rok nakładu 1936. Stron 168. Przekład K. Chobotowej. Nakładem wydawnictwa **„Hejnał" ,Wisła, Śl. Ciesz.**